

Andrzej Szahaj

Paradygmaty interpretacyjne a narodziny literaturoznawstwa postawangardowego

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 6 (132), 281-288

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Andrzej SZAHAJ

Paradygmaty interpretacyjne a narodziny literaturoznawstwa postawangardowego*

Przez interpretację będzie się tutaj rozumieć proces nadawania sensu jakiemuś tekstowi (w szerokim znaczeniu słowa „tekst”) poprzez udzielenie odpowiedzi na pytania o jego status ontologiczny (czy to, co interpretowane to w ogóle tekst, czyli względnie spójny komunikat kulturowy, a jeśli tak, to jaki to tekst, w sensie np. przynależności gatunkowej) oraz aksjologicznym (jaki jest jego światopoglądowy oraz moralny i polityczny sens). W poniższym schemacie wyróżniono cztery zasadnicze elementy każdej interpretacji tekstu: autora, (sam) tekst, interpretatora, przyjętą metodę interpretacji, do których dodano także za każdym razem wskazówkę, co do tego czy rezultat procesu interpretacyjnego to jedna interpretacja czy też szereg możliwych interpretacji. Przy pomocy operowania literami drukowanymi oraz wytłuszczeniami wskazuje się na to, jaki element określonego podejścia do interpretacji jest wyróżniony, przy czym wytłuszczeniom przyznano większą wagę niż literom drukowanym. Starano się uwzględnić najważniejsze podejścia do kwestii interpretacji występujące w dotychczasowym literaturoznawstwie, jednak bez ambicji uwzględnienia wszystkich wchodzących w grę wariantów. Cel prezentacji poniższego schematu jest przede wszystkim dydaktyczny, ma on pozwolić w skrótej i przejrzystej formie ukazać zasadnicze różnice i podobieństwa pomiędzy wchodzącymi w grę podejściami do zagadnienia interpretacji.

* Jest to nieco rozwinięty tekst referatu wygłoszonego przy okazji konferencji *Mityczne postacie kultury w perspektywie komparatystycznej*, która odbyła się w dniach 4 – 6.05.2010 w Ostromecku pod Bydgoszczą.

Opinie

Schemat:

1. Interpretacje intencjonalistyczne i psychologistyczne (intencjonalizm, biografizm, psychoanaliza, egzystencjalizm):

AUTOR – tekst – interpretator – metoda psychologistyczna (rekonstrukcja intencji autora, analiza psychoanalityczna, biografizm) – interpretacja

2. Marksizm:

AUTOR – TEKST – interpretator – metoda socjologiczna – interpretacja

3. Hermeneutyka Gadamerowska:

autor – TEKST – **INTERPRETATOR** – metoda hermeneutyczna – interpretacje

4. Fenomenologia Ingardenowska:

autor – **TEKST** – INTERPRETATOR – metoda fenomenologiczna – interpretacja

5. Formalizm, strukturalizm, semiotyka, New Criticism:

autor – **TEKST** – interpretator – metoda strukturalistyczna lub semiotyczna – interpretacja

6. Poststrukturalizm i dekonstrukcja:

autor – tekst – **INTERPRETATOR** – metoda(y) dekonstrukcjonistyczna(e) – interpretacje

7. Estetyka recepcji:

a. w wydaniu Wolfganga Isera i Hansa Roberta Jaussa

autor – TEKST – **INTERPRETATOR** – metoda fenomenologiczna – interpretacje

b. w wydaniu Stanleya Fisha:

autor – tekst – INTERPRETATOR (jako członek **WSPÓLNOTY INTERPRETACYJNEJ**) – każda metoda odpowiednia dla **CELU** interpretacji – interpretacje

8. Neopragmatyzm (Richard Rorty):

autor – tekst – **INTERPRETATOR** – każda metoda odpowiednia dla **CELU** interpretacji (użycie) – interpretacje

Komentarz:

Ad 1

Kluczem do interpretacji jest biografia autora, pojmowana z reguły w całkowitym oderwaniu od kontekstu społecznego czy politycznego, jako jednostka wykazująca określone prawidłowości psychologiczne (np. spójność wewnętrzną, chęć wyrażenia typowych stanów psychologicznych), które z reguły są jej imputowane jako charakterystyczne dla ludzi jako takich. Przy czym imputacja ta opiera się na bezrefleksyjnym uogólnianiu dominującego w danym momencie i czasie wyobraże-

Szahaj Paradygmaty interpretacyjne...

nia o typowym zestawie reakcji psychologicznych oraz motywacji towarzyszących wytworzeniu takiego to a takiego tekstu lub też na jakiejś określonej teorii psychologicznej (np. psychoanalizie czy behawioryzmie). Właściwym rezultatem tak pojmowanego podejścia może być tylko jedna interpretacja, albowiem po prawidłowym rozszyfrowaniu zagadki intencji i przeżyć autora nie ma już miejsca na inne odczytania tekstu niż to, które z punktu widzenia przyjętej metody jest adekwatne wobec swego przedmiotu (psychiki autora). W niektórych podejściach (biografizm) dodatkowym założeniem jest przekonanie, że autor ma decydujący głos w określeniu prawidłowej interpretacji tekstu, albowiem najlepiej zna swojej własne intencje. W innych (psychoanaliza, egzystencjalizm) dominuje z kolei przekonanie, że on sam nie zdaje sobie sprawy z tego, co naprawdę stworzył, stąd też istnieje konieczność zewnętrznej analizy jego osobowości, po to, aby dotrzeć do jego intencji niejawnych.

Ad 2

Wyróżnionym punktem odniesienia interpretacji pozostaje autor pojmowany jednak teraz jako nosiciel określonych cech klasowych czy szerzej społecznych, nie zaś przedstawiciel rodzaju ludzkiego jako takiego. Interpretacja uwzględnia jednak także tekst, starając się i w nim odkryć cechy typowe dla określonego gatunku literackiego, którego geneza oraz specyfika są skądinąd także interpretowane przy użyciu narzędzi analizy społecznej czy politycznej. Głównym kryterium oceny tekstu jest jego funkcjonalność wobec zapotrzebowań ideowych określonych klas społecznych. Po dokonaniu właściwego odczytania uwarunkowań klasowych osoby autora, jak i samego tekstu uzyskujemy jedną właściwą jego interpretację, która raz na zawsze określa jego wymiar światopoglądowy oraz aksjologiczny (moralny i polityczny).

Ad 3

Akcent zdecydowanie przesuwa się ku interpretatorowi, który usytuowany w określonym kontekście historycznym zadaje wyznaczone przez ów kontekst pytania tekstowi. Tekst pozostaje jednak ważny, Hans Georg Gadamer mówi wszak o „fuzji horyzontów”, czyli połączeniu się intencji tekstu z intencją interpretatora. Ponieważ jednak „koło hermeneutyczne obraca się bez końca” każda taka fuzja horyzontów jest tylko czasowa i zostaje zastąpiona przez inną, która będzie rezultatem zmienionej sytuacji historycznej. Nie ma tu jednak mowy o tym, aby interpretator w jakimś sensie konstruował tekst czy też nadawał mu znaczenie zupełnie dowolne: tekst zawsze opiera się nadmiernym fantazjom interpretatora i stanowi ograniczenia brzegowe udanych interpretacji.

Ad 4

W podejściu tym podobnie jak w podejściu hermeneutycznym wyróżnione zostają dwa elementy interpretacji, a mianowicie: tekst oraz interpretator. Inaczej jednak niż u Gadamera, ważniejszy jest w tym duecie tekst. Choć bowiem Ingarden

Opinie

pozostawia, jak wiadomo, ważną rolę interpretatorowi w akcie interpretacji, to jednak musi się on dostosować niejako do tego, co już wcześniej dane: do elementów, które w tekście są już zawsze obecne i których interpretacja nie może zignorować. Z powodu ich istnienia zakłada się tutaj, że musi istnieć taka interpretacja, która we właściwy sposób odkrywa owe niezmienniki tekstowe i uzupełnia je w sposób służebny wobec nich po to, aby uzyskać interpretację, która odsoni Prawdę tekstu.

Ad 5

W tej grupie podejść interpretacyjnych zdecydowanie dominuje sam tekst jako jedyna podstawa prawomocnej interpretacji. Interpretator, stosując odpowiednią metodę, może ustalić jedyną właściwą interpretację tekstu. Wynika to z przekonania, że wspomniana metoda odkrywa obiektywnie istniejące i czekające niejako na swoje odkrycie elementy tekstu lub relacje pomiędzy nimi. Po ich odkryciu interpretatorowi nie pozostaje nic innego niż tylko dokonać właściwego zapisu odkrytych prawidłowości. W podejściu tym charakterystyczne jest sugerowanie, że w istocie rzeczy właściwy kontakt z tekstem nie jest związany z żadną interpretacją (ten termin zdaje się zwolennikom tego podejścia sugerować zbytnią dowolność czy subiektywizm), lecz raczej z odkrywaniem prawidłowości istniejących w świecie tekstu (z wyjaśnianiem i ustalaniem praw), w sposób analogiczny do odkrywania takich prawidłowości w świecie przyrody dokonywanego przez przyrodoznawców.

Ad 6

Dla podejścia tego charakterystyczne jest akcentowanie roli interpretatora w procesie interpretacji. To jego zadaniem jest przede wszystkim podważanie dotychczasowych interpretacji oraz rozchwywanie sensów tekstu dotąd uważanych za oczywiste. Czyni on to, stosując wszelkie możliwe strategie, w tym sensie mówienie tutaj o jakiejś jednej właściwej metodzie jest ryzykowne. Dekonstrukcja będąca elementem tego podejścia jest raczej związana z deklaracją intencji interpretatora niż z jakimś zestawem gotowych zabiegów, których zastosowanie zawsze doprowadzi do pożądanego rezultatu. Ponieważ dla zwolenników relacjonowanego tutaj podejścia nie ma mowy o jakiejś obiektywnie istniejącej, niezależnej od interpretatora naturze tekstu, nie ma również mowy o możliwości uzyskania jakiejś jednej właściwej interpretacji, która uzyskałaby taki status w wyniku swej służalczości wobec tekstu.

Ad 7

a. Od razu rzuca się w oczy podobieństwo do podejścia fenomenologicznego, co nie może dziwić, albowiem estetyka recepcji ma swojej korzenie w fenomenologii Ingardena. Różnica pomiędzy nią a tą ostatnią polega głównie na zmianie akcentów: o ile dla Ingardena to tekst w ostateczności rozstrzyga o trafności interpretacji, dla Isera i Jaussa ważniejszy jest czytelnik, który kierując się swymi przyjęty-

Szahaj Paradygmaty interpretacyjne...

mi z góry oczekiwaniami co do znaczenia tekstu, dokonuje jego interpretacji. Ta ostatnia jest wrażliwa na kontekst zmieniającej się sytuacji historycznej, stąd też nie można domagać się tego, aby jakaś interpretacja doprowadziła do odkrycia zamierzonej intencji tekstu, stanowiąc o odkryciu jego Prawdy. Interpretacji jest wiele i będzie wiele, gdyż zmienna sytuacja historyczna interpretatorów będzie powodować różnorakie odczytania starych tekstów; w tym aspekcie podejście to zbliża się wyraźnie do hermeneutyki Gadamera, co schemat powyższy ukazuje. Różnica zasadnicza leży po stronie metody. W metodzie hermeneutycznej pojawia się idea „drabiny interpretacyjnej”, tzn. uwzględnienia w każdej interpretacji tego, iż stanowi ona jedynie kolejny szczebel w ich ciągu; wcześniejszych interpretacji nie można zignorować (nikt nie rozpoczyna od początku, lecz zawsze wpisuje się w pewną tradycję już istniejących odczytań, choćby przez to, że się do nich krytycznie odnosi), gdy tymczasem w metodzie fenomenologicznej idzie zawsze o uchwycenie znaczenia tekstu bez konieczności odwoływania się do tego, co już w tym względzie zrobiono (rozpoczynanie niejako od początku to wszak cecha definicyjna fenomenologii).

b. Podejście to charakteryzuje przekonanie, że w procesie interpretacji cały ciężar spoczywa na interpretatorze. Pojmuje się go jednak nie jako izolowaną jednostkę, lecz jako członka określonych wspólnot interpretacyjnych, dzielącego typowe dla nich przekonania. W tym sensie nikt nie interpretuje samotnie, tylko zawsze jako agent jakiejś wspólnoty interpretacyjnej; fakt ten stanowi zabezpieczenie przed całkowitym woluntaryzmem (anarchizmem) interpretacyjnym. Wspólnota może stosować jednak dowolną metodę, która jest funkcjonalna dla przyjętego przez nią celu, a ten jest w ostatniej instancji związany z jej interesami pojmowanymi bardzo szeroko (integracja, dominacja, przetrwanie). Choć każda interpretacja będzie ważna dla określonej wspólnoty, to jednak z samego faktu istnienia (dziś) wielości takich wspólnot wynika nieuchronnie pluralizm interpretacyjny. W odróżnieniu od estetyki recepcji w wydaniu Isera i Jaussa zakłada się tutaj, że tekst jest owocem konstrukcji dokonywanej w wyniku interpretacji, nie czeka on więc niejako na to, aby czytelnik go jedynie współtworzył, ale pojawia się wraz z interpretacją. W ten sposób zrywa się całkowicie z typowym dla podejścia fenomenologicznego założeniem o istnieniu jakiegoś gotowego rusztowania tekstowego, na którym interpretator (czytelnik) zawiesza jedynie swojej interpretację, nie posuwając się jednak poza horyzont wyznaczony samym tekstem.

W tym miejscu warto także wspomnieć o takich orientacjach politycznych w podejściu do kwestii interpretacji jak feminizm czy postkolonializm. Z jednej strony można zauważyć, że zbliżają się one do podejścia Fisha, traktując wszelkie metody interpretacyjne jako użyteczne narzędzia dla osiągnięcia zamierzonych (etycznych i politycznych) celów, cele te wiążąc z interesami poszczególnych wspólnot interpretacyjnych (kobiet, mniejszości seksualnych, etnicznych, innych uciszonych i wykluczonych itd.), pojmowanymi jednak z reguły w sposób znacznie bardziej obiektywistyczny niż czyni to sam Fish. Z drugiej strony jednak w odróżnieniu od podejścia tego ostatniego zwolennicy tego typu orientacji nie podważa-

Opinie

ją tak wyraźnie obiektywności istnienia tekstu samego, starając się czasami przekonać, że w nim samym można odnaleźć potwierdzenie określonych hipotez interpretacyjnych. Nadto jeszcze sytuację komplikuje pokrewne nieco podejściu marksistowskiemu akcentowanie bezpośrednich zależności politycznych pomiędzy społecznym usytuowaniem autora a wytworzonym przez niego tekstem, a także pomiędzy cechami gatunkowymi tekstu a jego funkcjami politycznymi. Wszystko to pokazuje, że feministyczne czy postkolonialne podejście do kwestii interpretacji wykazuje najbardziej wyraźnie cechy literaturoznawstwa postawangardowego (o których niżej) poprzez praktykowany eklektyzm metodologiczny.

Ad 8

Podejście to pokrewne jest estetyce recepcji w wydaniu Fisha (oba podejścia można zaliczyć do paradygmatu neopragmatystycznego w filozofii interpretacji), różnica polega jedynie na tym, że nie akcentuje się tutaj faktu przynależności interpretatora do jakiejś wspólnoty interpretacyjnej, postrzegając cel każdej interpretacji raczej w kategoriach indywidualnych potrzeb niż zbiorowych interesów. Nadto dla Rorty'ego, inaczej niż dla Fisha, sprawa ontologicznego statusu tekstu nie ma większego znaczenia, użycie go dla własnych celów nie jest warunkowane jego takim czy innym statusem bytowym. W tym sensie można powiedzieć, że o ile Fish obraca się wciąż w kręgu „przeklętych problemów literaturoznawstwa”, o tyle Rorty preferuje postawę krytyka literackiego, który nie musi się nimi specjalnie przejmować. Co więcej, wydaje się, że dla Rorty'ego *wszelka* działalność interpretacyjna (szerzej – wszelka działalność poznawcza) jest wzorowana na postawie krytyka literackiego, w tym sensie jego podejście jest pójściem najdalej w kierunku uczynienia z nauki areną sporu aksjologicznego (światopoglądowego, moralnego, politycznego).

Powyżej przedstawiony schemat pokazuje pewną ewolucję podejścia do zagadnienia interpretacji. Można w niej odkryć ciekawe prawidłowości:

1. Wyraźnie rzuca się w oczy przejście od autora przez tekst do interpretatora jako wyróżnionych instancji interpretacji. Używając znanego określenia Stanleya Fisha, można by powiedzieć, że najpierw całą literaturę lokowano w autorze, następnie w tekście, aby ostatecznie umieścić ją w czytelniku.

2. Zauważalny jest antyesencjalizm podejść nowszych (można by nazwać je podejściami postmodernistycznymi), zrywa się w nich z przekonaniem, że istnieje jakaś niezmienna czasowo istota tekstu, jakieś esencjalne znaczenie czekające jedynie na swojej odkrycie, że aktywność interpretacyjna ma jakąś stałą zasadę, zaś interpretator jest zawsze dobrze określonym elementem całego procesu interpretacyjnego, że czym innym jest literaturoznawcza analiza tekstu, a czym innym jego interpretacja. (Dla przedstawicieli podejścia postmodernistycznego interpretacja przenika wszelkie czynności literaturoznawcze, w tym sensie każda pozornie neutralna analiza literaturoznawcza tekstu jest już zawsze jego interpretacją).

Szahaj Paradygmaty interpretacyjne...

3. Kolejne przejście, które łatwo zauważyć to przejście od podejścia obiektywnego do podejścia konstruktywistycznego. W tym pierwszym traktuje się tekst jako coś gotowego, zastanego i czekającego niejako na interpretację, w tym drugim zaś traktuje się go jako byt skonstruowany. Skrajną postacią uzyskuje owo podejście konstruktywistyczne w filozofii interpretacji Stanleya Fisha, gdzie tekst po prostu nie istnieje poza interpretacją.

4. Dla opisywanej ewolucji charakterystyczne jest także stopniowe odchodzenie od przekonania, że interpretacja może być i powinna być zabiegiem, w którym interpretator stara się być „wolny od wartościowania”. Sprawą dziś nieomal oczywistą jest, że każda interpretacja, także ta, która rości sobie całkowitą obiektywność jest warunkowana przyjmowaną przez interpretatora wizją świata, systemem aksjologicznym oraz całym szeregiem przesądzeń kulturowych, których najczęściej nie jest on zupełnie świadomy. W tym też sensie rozpowszechnia się przekonanie, że nie istnieje interpretacja niestronnicza, wolna od wszelkich wrętów ideologicznych; co więcej – zaczyna się dostrzegać, że kwestia interpretacji, a w szczególności wyboru pomiędzy interpretacjami konkurencyjnymi ściśle wiąże się z relacjami władzy. Pojawia się też konieczność analizy kontekstu kulturowego danej interpretacji bądź metody interpretacyjnej, dlatego na znaczeniu zyskują coraz bardziej kulturoznawcze podejścia do kwestii interpretacji czy całego literaturoznawstwa.

Literaturoznawstwo wchodzi więc w okres postawangardowy, co oznacza, że podobnie jak sztuka wyczerpało już ono swój metodologiczny potencjał innowacyjny (wszelkie ruchy metodologiczne i teoretyczne w grze literaturoznawczej zostały już wykonane, a krańcowe podejście Stanleya Fisha wyczerpuje możliwość pójścia dalej w znajdowaniu awangardowych metod literaturoznawczych, tak jak np. utwór Johna Cage'a 4.33 wyczerpuje możliwość innowacji formalnych w kompozycji muzycznej). W tym (metodologicznym) sensie w literaturoznawstwie wszystko już było, a ono samo wkroczyło w okres „literaturoznawstwa wyczerpania” (termin ukuty oczywiście przez analogię do idei „literatury wyczerpania” Johna Bartha), w którym metodologicznie możliwe będą jedynie repetycje, kombinacje, wariacje na temat lub ironiczne odnoszenie się do swojej przeszłości. Literaturoznawstwo staje się magazynem możliwych metod, z których można dowolnie korzystać, nie obawiając się oskarżeń o wsteczność, akademizm, epigoństwo, nienaukowość, frywolność metodologiczną, nowinkarstwo, uleganie modzie czy chęć oryginalności za wszelką cenę. Sytuacja ta, analogicznie do sytuacji postawangardowej w sztuce, oznacza, że żadna z istniejących metod interpretacji nie może już rościć sobie wyłączności czy też Słuszności (bliskości Prawdy). Występują one teraz niejako obok siebie, a nie jedna przed drugą uporządkowane wedle idei liniowego postępu: przechodzenia od podejść gorszych (naiwnych) do coraz lepszych (awangardowych). Stają się one równoprawnymi sposobami podejścia do kwestii interpretacji; możliwy staje się też melanz pomiędzy nimi, przechodzenie od jednego do drugiego (racje bytu uzyskuje eklektyzm metodologiczny), a wszystko to nie może się już spotykać z oskarżeniami o zdradę ideałów

Opinie

naukowości literaturoznawstwa, albowiem stało się ono „nieczyste stylistyczne” w wyniku swego jak najbardziej naukowego rozwoju, permanentnego przyrostu samoświadomości teoretycznej (autorefleksyjności). Tu i ówdzie może się jednak także pojawić wrażenie utraty pewności siebie dyscypliny, która jeszcze niedawno karmiła się mitem naukowości wzorowanej na naukowości przyrodoznawstwa, czy wręcz wrażenie kryzysu wynikającego z niemożności ostatecznego rozstrzygnięcia, która z proponowanych metod literaturoznawczych jest Prawdziwa i Słuszna. Pogłębiać je może postawiona pod znakiem zapytania autonomiczność dyscypliny, a przede wszystkim wskazanie na jej nieuchronne związki z moralnością, światopoglądem i polityką. O kryzysie może być jednak mowa tylko wtedy, gdy się ma przed oczyma ideał naukowości wywiedziony ze scjentystycznych nurtów filozofii nauki takich jak neopozytywizm. Gdy ideał ten porzucimy okaże się, że literaturoznawstwo tak jak każda inna dziedzina nauki jest przedsięwzięciem, w którym roszczenia poznawcze muszą zostać ograniczone do rozsądnych wymiarów, zaś nauce przywrócony aspekt, który kiedyś posiadała: umiejętności odpowiadania na pytania, które stawiają sobie ludzie żyjący w jakimś określonym tu i teraz.

Abstract

Andrzej SZAHAJ
Nicolaus Copernicus University (Toruń)

Interpretative paradigms and the birth of post-avant-garde literary studies

The article's first section discusses a scheme of the major interpretative paradigms in literary studies, each having its central interpretative situation element remarked (based upon the author-text-interpreter interdependence); analysis of this particular element is supposed to be responsible for a successful interpretation. Section two briefly characterises each of the paradigms, with the resulting conclusions regarding the major evolutionary directions in literary-studies interpretative approaches. The final section presents the arguments in support of the statement whereby the said evolution is indicative of the fact that literary studies are nowadays put in a situation typical of modern art: the transition from avant-gardism into post-avant-gardism.